



FUNDACJA
IM. SEWERYNA
KRAJEWSKIEGO

" Ciagle Pada"

Seweryn Krajewski, Krzysztof Dzikowski

Ciagle pada!

*Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby,
mokre niebo się opuszcza coraz niżej,
żeby przejrzeć się w marszczonej deszczem wodzie.*

A ja?

*A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę,
patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople,
patrzą na mnie rozplaszczone twarze w oknie, to nic!*

Ciagle pada!

*Ludzie biegną, bo się bardzo boją deszczu,
stoją w bramie, ledwie się w tej bramie mieszczą,
ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze.*

A ja?

*A ja chodzę, nie przejmując się ulewą ani spiesząc,
czując jak mi krople deszczu usta pieczą,
ze złożonym parasolem idę pieszo, o tak!*

Ciagle pada!

*Alejkami już strumienie wody płyną,
jakaś para się okryła peleryną,
przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie.*

A ja?

*A ja chodzę w strugach wody, ale z czołem podniesionym,
żadna siła mnie nie zmusza i nie goni,
idę niby zwiastun burzy z kwiatkiem w dłoni, o tak!*

Ciagle pada!

*Nagle ogniem otworzyły się niebiosy,
potem zaczął deszcz ulewny siać z ukosa,
liście klonu się zatrzęśły w wielkiej trwodze.*

A ja?

*A ja chodzę i niestraszna mi wichura ni ulewa,
Ani piorun, który trafił obok drzewa,
słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa.*

Ciągle pada!

*Nagle ogniem otworzyły się niebiosy,
potem zaczął deszcz ulewny siać z ukosa,
liście klonu się zatrzęśły w wielkiej trwodze.*

A ja?

*A ja chodzę i niestraszna mi wichura ni ulewa,
Ani piorun, który trafił obok drzewa,
słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa.*

A ja?

*A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę,
Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople,
patrzę na mnie rozplaszczony twarze w oknie, to nic!*